DOI: 10.14746/sh.2017.28.3.013

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXVIII (2017/3)
s. 205-218

Hieronim Chojnacki
Uniwersytet Gdański

# Doświadczenie sacrum. Sygnały powrotu do tematyki religijnej w życiu publicznym Szwecji i w literaturze (Anna Greta Wide, Ylva Eggehorn)

Kategorie doświadczenia sacrum, kultury, cywilizacji oraz kontekstu sekularyzacji są ważnym tłem dla obserwowania i badania zjawisk społecznych. Wskazują na szeroki, a nawet — uniwersalny obszar naukowej ciekawości, jakim jest znaczenie religii w życiu całych społeczności, choć nie wykluczają skupienia na jednostkowych przeżyciach i ich reprezentatywności w odniesieniu do konkretnego ethosu[1], czyli stylu życia jakiejś zbiorowości. Pomijam tutaj — równie istotne — zagadnienie relacji między nauką a religią, której sprecyzowanie zakłada konkretyzacje poglądów tak na temat nauki, jak i samej religii oraz metod jej badania.

Szerokie sformułowanie tematyki otwiera pole dla różnych podejść do religii, ich wielości, których źródłem jest zróżnicowanie kultur i przemiany religijnych doświadczeń[2]. Z powodu jednak sugerowanych kategorii oznacza to sposób myślenia zewnętrzny wobec doświadczenia religijnego[3], które

[1] Terminu *ethos* używam w znaczeniu, jakie nadała mu Maria Ossowska w odniesieniu do grup (a nie do jednostek) w: *idem*, *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 1973, s. 7.

[2] Zwracam uwagę na stałą obecność tej problematyki w szwedzkiej socjologii religii (dzieła wykorzystywane także w dydaktyce uniwersyteckiej): F. Inger & P. Repstad, *Religionssociologi — en introduktion*, Liber, Malmö 2005 (s. 70-239); A. Göran & Ch. Roma & M. Franzén, *Det sociala landskapet. En sociologisk beskrivning av Sverige från 1950-talet till början av 2000-talet*, Bokförlaget Korpen, Göteborg 2013. (s. 14-162, 272-318.); B. Jonas, *Svenska kyrkans medlemmar*, Verbum, Stockholm 2011 (143 ss.); A. Kajsa & G. Gunner, *Guds närmaste stad? En studie om religionernas betydelse i ett svenskt samhälle i början av 2000-talet*, Verbum, Stockholm 2008 (300 ss.); D. Thurfjell, *Det gudlösa folket: De postkristna svenskarna och religionen*, Molin & Sorgenfrei, Förlag 2015 (270 ss.).

[3] Tak właśnie przedstawił to zagadnienie R.F. Tomasson (Univ. of New Mexico), *How Sweden Become So Secular*, "Scandinavian Studies", Spring 2002, vol. 71, no. 1, s. 61-88.

należy jednocześnie do doświadczeń wielce osobistych, uwewnętrznionych, opornych na natychmiastowe formy przekazu. Do takich kategorii — socjologicznych czy religioznawczych (religiologicznych) z natury — należą z pewnością kategorie sacrum[4] — profanum oraz sfera świętości (wierzeń, obrzędów, wspólnotowych praktyk religijnych) czy tego, co nieświęte, zewnętrzne, obce[5].

Zeświecczenie — etymologicznie wskazuje na słowo *secularis* — świecki. Do polszczyzny termin ten migrował z francuszczyzny: *sécularisation*. Pierwotnie termin oznaczał kasatę, przejęcie majątku. Klasycy socjologii religii: Émile Durkheim, Max Weber, Gabriel Le Bras uwydatniali emancypacyjny rozwój społeczeństw, odczarowywanie, racjonalizację, secesję nauki i wiary, rozumu i wiary, utratę władzy przez kościół rozumiany jako instytucja. To jedna sfera znaczeniowa.

Moje zainteresowanie ograniczyłem do współczesnej szwedzkiej literatury pięknej[6] oraz kilku wypowiedzi ważnych szwedzkich autorytetów naukowych, także w mediach. A wszystko po to, by wbrew stereotypowym

[4] Jan Kłoczowski zaproponował modyfikację tego podziału: „Jeżeli badamy tradycje religijne wywodzące się z pnia abrahamicznego (czyli judaizm, chrześcijaństwo i islam), to będziemy musieli przyjąć trójczłonowy układ: *divinum* (deus) — *sacrum* — *profanum*. Bóg objawia się w świecie i przemawia do człowieka w jego dziejach. Zwraca się do niego z posłaniem przez proroków, ale także przemawia poprzez przyrodę i poprzez całe stworzenie, którego jest Stwórcą i Panem. Gdy używam więc terminu *sacrum,* to chcę powiedzieć tyle: słowem tym opisuję właściwość tego wszystkiego, co staje pomiędzy człowiekiem a Bogiem i co stanowi sferę objawiającej pośredniości (mediacji). *Sacrum* jest teofaniczne, objawia Boga. Świat jest Boży, a nie boski, jest pełen boskich znaków, bowiem Bóg zechciał do człowieka poprzez len świat przemawiać. Mówiąc paradoksalnie świat jest świecki, ponieważ jest Boży" (J. Kłoczowski, *Sacrum — fascynacje i możliwości*, „Znak", nr 439, 1989, s. 10.

[5] A. Bronk trafnie określił trudności z definiowaniem i użytecznością często używanych pojęć: A. Bronk, *Secular, Secularization, and Secularism*, "Anthropos: International Review of Anthropology and Linguistics" 2012 nr 2 (107) s. 578-583. Zob. też: Sacrum-profanum. Hasło (2013) [w:] E. Gigilewicz et al. (red.), Encyklopedia Katolicka, t. 18, Lublin: TN KUL; K. Pilarz, *Sekularyzacja sacrum i jej konsekwencje pastoralno-wychowawcze*, „Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK" 2014 nr 28, s. 11-25.

[6] Uwaga metodologiczno-konfesyjna: Szukam w literaturze nie tylko ukrytych znaczeń, dawnych i nowych, wizji człowieka, projektów idei, figur myślowych i symboli, idei i wyobrażeń, które nie są oczywiste, stawiają opór swoją nowością, która stanowi wyzwanie badawcze i egzystencjalne jako dialog podmiotów: autora i interpretatora. Rozumienie Innego, interpretacja świata i samorozumienie stanowią w tym ujęciu integralne części procesu poznawczego i wynikającego zeń działania. Działanie to jest aspektowym i stronniczym artykułowaniem indywidualnego świadectwa za pomocą kategorii zewnętrznych, późniejszych względem dzieła literackiego; dopiero zakończenie procesu artykulacji naukowej o utworze umożliwia weryfikację i korektę obserwacji i opinii. Nieocenione są uwagi Franka Kermode'a na temat krytyki literatury: „Od krytyków nie oczekuje się, że — jak poeci — pomogą zrozumieć nasze własne życie. Przypada im w udziale wyzwanie mniejszego kalibru: ich zadaniem jest pomóc nam zro-

ogólnikowym opiniom o sekularyzacji Szwedów i Szwecji, których źródłem są oficjalne analizy statystyczne oraz działania politycznych strażników poprawności wyłącznie laickiej, dostrzec zjawisko świadomego manifestowania odmiennych, niekiedy programowo kontrkulturowych, postaw ujawniających pragnienia metafizyczne. W postawach owych znaleźć może wyraz przekonanie o niewystarczalności laickich wyjaśnień sensu istnienia albo jawne poszukiwanie wyjaśnień religijnych, albo wreszcie — skonkretyzowane nawiązania do tematów znanych z duchowości chrześcijańskiej. Inaczej i nieco abstrakcyjnie mówiąc, znaleźć się w takich postawach może tęsknota do zjednoczenia przekraczającego wszystkie ludzkie formy wspólnotowych więzi, z bezosobowym lub osobowym bytem, który posiada atrybuty pełni i świętości o natężeniu przekraczającym wszelkie ideały i relacje społeczne.

Jeśli użyjemy zasugerowanych w formule tytułowej konferencji pojęć, to zaczynamy operować generalizacjami, które łączą się w etykietyzacją Szwecji jako kraju o największym stopniu sekularyzacji[7], czyli — eliminacji roli religii z życia publicznego, z edukacji, organizacji państwowej, z polityki, z mediów, z kultury masowej. Tutaj lepiej zastosować angielski termin sekularyzm[8], a więc wskazać główny motyw rozwiniętej w połowie XIX w. w Anglii (i nadal „wojującej") ideologii negującej wszelkie elementy religijne w życiu społecznym człowieka, w edukacji, w polityce kulturalnej i propagującą filozofię życia skoncentrowanego na sprawach doczesnych człowieka. Tym motywem jest przekonanie o bezsilności religii wobec problemów społecznych. W Szwecji sekularyzm w latach 50. XX w. i później odniósł niemałe sukcesy, ale istnieją również liczne przykłady społeczno-religijnych przeobrażeń w kierunku zaspokojenia tego ludzkiego pragnienia, które Benedykt XVI nazwał „Głodem Boga"[9].

Istnieje opinia o logice demokracji, którą profiluję tak, jakby odnosiła się wyłącznie do Szwecji: w życiu politycznym tego kraju panuje politeizm czy

zumieć sposoby, w jakie próbujemy pojąć własne życie" (F. Kermode, *Znaczenie końca*, przeł. O. Kubińska, W. Kubiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk: s. 9).

[7] Slogan wielokrotnie powtarzany, tak że trudno zidentyfikować autora, brzmi w wersji szwedzkiej tak: „Sverige är världens mest sekulariserade land". Polemikę z nim podjął w 2011 r. szwedzki pastor, Torsten Åhman, w artykule pt. Varför är just Sverige världens mest sekulariserade land? [Dlaczego Szwecja jest najbardziej zsekularyzowanym krajem świata?] Blog *http://www.utanh.se/wp-content/uploads/2011/09/Sekularisering.pdf*) oraz religioznawca szwedzki David Thurfjell, op.cit.

[8] *https://www.researchgate.net/publication/298473471_Secular_Secularization_and_Secularism*; *https://academic.oup.com/socrel/article-abstract/71/3/382/1729036/Society-without-God-What-the-Least-Religious?redirectedFrom=fulltext*;

[9] J. Ratzinger, *Głód Boga. Kazania z Pentling*, przeł. P. Kaźmierczak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016.

neopoliteizm, jeżeli pamiętamy, że Szwecja stała się państwem wielokulturowym. Co to w praktyce oznaczać może? To mianowicie, że każdy może czcić swojego Boga, nie ma dominującej opowieści religijnej, wszystkie bowiem są równorzędne. Publiczne ich manifestowanie rozumiane jest jako niemile widziana próba oddziaływania, perswazji, manipulacji, próba podważania politycznej zasady równości, a pod publicznym drzewem równości zdaje się leżeć cała Skandynawia. Jak taką opinię zamienić w dowód?

Trudny do wcielania ideał równości, wyrażany w języku poprawności politycznej, natrafił na nowe wyzwania, jakim jest — skrywany — brak pluralizmu, brak tolerancji, istnienie 55 stref „no-go" (szwedzkich „stref wykluczonych" albo bezprawia), wstydliwe zachowania głównej biskupki szwedzkiej wobec krzyża (by nie drażnić przedstawicieli innych wyznań), dialog międzykulturowy i dialog międzyreligijny z powodu najpierw liberalnej, a teraz zaostrzanej polityki migracyjnej.

Wysiłek namalowania obrazu rzeczywistego komplikują liczne wydarzenia społeczne, polityczne, kulturowe, religijne, a zwłaszcza — historyczny akt oficjalnej separacji państwa od „Szwedzkiego Kościoła" (nazwa własna Kościoła ewangelicko-luterańskiego), który po niemal 500 latach nierozerwalnego małżeństwa, dokładnie od roku 1536, nastąpił oficjalnie w roku 2000[10]. To nie od razu oznaczało wyrzeczenie się możliwości oddziaływania państwa na Kościół.

Co należy zrobić, by cierpliwie i wytrwale badać i oświetlać wszystkie aspekty procesu sekularyzacji, sekularyzmu i sakralizacji czy resakralizacji? Należy przeciwstawiać się nade wszystko medialnej propagandzie, dezinformacji, czy formie niemniej groźnej dezinformacji — mitotwórstwu dziennikarskiemu.

Przykładem tego ostatniego jest artykuł z tezą, pt. „Skandynawia budzi się do Boga"[11]. Proponuje on uproszczony i emocjonalnie zmanipulowany wizerunek Szwecji czy Norwegii. Zaczyna się od uproszenia i nim kończy, aby wyraźnie zdyskredytować „życie religijne wielu mieszkańców Półwyspu Skandynawskiego". Następnie czytelnik otrzymuje ogólny pogląd, który jest ukrytą opinią negatywną, albo dokładniej — projekcją wynikającą z niechęci do obserwacji faktów i oddzielania faktów i opinii:

> W takich krajach jak Szwecja czy Norwegia — jak czytamy — wiarę w Boga zastąpiły ekonomia, racjonalizm, niczym nieograniczona wolność i chęć wy-

[10] Zob. oficjalny dokument: *https://www.riksdagen.se/sv/dokument-lagar/dokument/motion/separering-av-kyrkan-fran-staten_H002K327* Trzy czwarte populacji Szwedów (6,5 miliona obywateli) należało w owym czasie do tego państwowego Kościoła, podzielonego na1800 parafii, zatrudniającego 25 000 osób.

[11] B. Rąpała, A. Żurek, *Skandynawia budzi się dla Boga*, „Nasz Dziennik" 2011 nr 2999 z 24-26 grudnia, s. 1-3.

> godnego życia. W doktrynie nowoczesnego państwa świeckiego religia traktowana jest jako sfera fantazji, jako coś niezbyt poważnego i wstydliwego.

I dalej już w stylu triumfalistycznym, tzn. z naciskiem na tendencję do rekatolizacji, a zarazem z przesłaniem duszpasterskim, aby podnosić morale własnych odbiorców przez kreowanie negatywnego obrazu Kościołów protestanckich: „Kościół katolicki jest konsekwentny w swoich poglądach i wbrew światowym tendencjom nie akceptuje nowych trendów". Aż po końcowy wniosek („Z całą pewnością nie można mówić o katolickim przełomie w krajach skandynawskich, ale o oznakach tego, że Skandynawia zaczyna budzić się do Boga"), z którym trudno się nie zgodzić; mamy tutaj jednak do czynienia z retoryczną manipulacją, bo zideologizowana wypowiedź jest oparta na jednej opinii — polskiego proboszcza katolickiego Kościoła w Sztokholmie. To generalizacja o zapędach totalistycznych, a jej autorzy — to ludzie, którzy słuchając siebie samych, odpowiadają sobie w myślach na pytania, które sami sobie zadali, nie dotknąwszy realnego świata.

Ich druga teza aksjomatyczna jest złośliwie dyskredytująca:

> [...] duchowni Kościoła luterańskiego unikają dyskusji, podczas gdy katoliccy duchowni — nie. Dlatego wielu Szwedów odpowiedzi na swoje duchowe dylematy szuka w kościele katolickim.

Teza jest gołosłowna i pozbawiona wsparcia wydarzeń, postaci, argumentów, trudna do zaakceptowania dla osób obserwujących szwedzkie publiczne debaty prasowe.

Oto mamy przykład mizerii powierzchownego dziennikarstwa i triumfalizmu pseudokatolickiego punktu widzenia, który chce zdobyć dla siebie miejsce w umysłach czytelników własnego kręgu, zastępując fakty i argumenty emocjonalnymi opiniami, czyli ideologicznym sosem monopropagandy. Dywagacje autorów kończą się wnioskiem, że nie można z całą pewnością mówić o katolickim przełomie w krajach skandynawskich, ale są zalążki ideału, czyli konwersji wszystkich Szwedów na katolicyzm i panowania pankatolicyzmu.

Długa jest zatem droga badacza, który pragnie zamieniać tego rodzaju opinie i stereotypowe wyobrażenia w twardą wiedzę zakorzenioną w rzeczywistości. Trzeba wielkiej cierpliwości i wytrwałego wsłuchiwania się w to, co mówią sami Szwedzi, co piszą o sobie w mediach czy literaturze, poznawać naukowe diagnozy wykonane przez szwedzkich religioznawców, a dopiero potem wydawać wyroki. Prymat faktów, opisów wydarzeń i dzieł konkretnych ludzi powinien stać się zasadą etyczną, tak jak to ma miejsce w dobrym współczesnym reportażu Macieja Zaremby[12], dziennikarza szwedzkiego piszącego po

[12] W Polsce odbiór reportaży kontrastuje z odbiorem szwedzkim, ale warto poznać same teksty bez ulegania pokusie ich traktowania jako przewodnika po Szwecji: M. Zaremba Bielaw-

szwedzku o sprawach trudnych, niewygodnych, drażliwych dla samych odbiorców, a mimo to zajmującego wysoką i nagradzaną pozycję za styl wypowiedzi, który nie unika ocen, ale one są wtórne i nietoksyczne, a sam styl pozostaje koncyliacyjny.

Od czego trzeba zacząć, by uchwycić symptomy stanu, o którym wspominam w tytule? Sądzę, że przy głębokim namyśle nie sposób pominąć historycznego wydarzenia, jakim w latach 50. w Szwecji stała się wielka publiczna debata i jej długotrwałe skutki. Myślę o wydarzeniach, jakie nastąpiły po wystąpieniu jednego człowieka, pisarza ateisty, zwolennika anglosaskiej filozofii analitycznej, Ingemara Hedeniusa (1908–1982). Był on uczniem Axela Hagerströma[13] (1868–1939), popularyzatora nihilistycznej teorii wartości, założyciela uppsalskiej szkoły filozoficznej, która próbowała dokonać unieważnienia metafizyki, a po jego śmierci — profesorem filozofii praktycznej w Uppsali 1947–1973. Jego rola przekroczyła mury akademickiej uczelni: stał się promotorem przewrotu ideowego i opozycjonistą chrześcijaństwa, przyczyniając się do zdominowania życia intelektualnego, politycznego, edukacji i filozofii Szwecji przez pozytywizm logiczny, co wiązało się z aktem pryncypialnego odrzucenia metafizyki i bogatej chrześcijańskiej tradycji religijnej.

Zarzewiem rewolty stała się najpierw zainicjowane latem 1946 r. przez Hedeniusa krytyczne wystąpienia w dzienniku Dagens Nyheter. Zaatakował on kilku znanych biskupów, wyrażając się z ironią o ich sposobach argumentowania, co rozpoczęło jedną z najbardziej obszernych kulturotwórczych debat z historii Szwecji. Jej kulminacją i zwieńczeniem było opublikowanie w 1949 r. książki *Tro och vetande* (*Wiara i poznanie*), w której przeprowadził generalny atak na wiarę chrześcijańską[14] za jej antyintelektualizm. Hedenius wystąpił z silną krytyką chrześcijańskiej koncepcji prawdy, postulując, by teologii nie klasyfikować jako dziedziny naukowej.

Po jej opublikowaniu rozwinęła się dyskusja, ale tezy wokół jej tytułowych kwestii doprowadziły do zlaicyzowania edukacji i kultury szwedzkiej na

ski, *Polski hydraulik i nowe opowieści ze Szwecji*, przeł. W. Chudoba oraz K. Tubylewicz, J. Rost i A. Topczewska, Agora SA, Warszawa 2013.

[13] Tylko Axel Hagerström, przedstawiciel neopozytywistycznej nihilistycznej filozofii stał się w Polsce przedmiotem zainteresowania. Zob. *Powszechna Encyklopedia Filozofii* oraz w naukowych opracowanych myśli szwedzkiej Ewy Piotrowskiej. Zob. E. Piotrowska, *Myśl filozoficzna w Szwecji. Od mistycyzmu do radykalizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006; E. Piotrowska, *Dzieje myśli szwedzkiej XX wieku. Od narodowego konserwatyzmu do globalizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.

[14] Na ten temat powstało w Szwecji kilka ważnych opracowań, czego przykładem jest książka Johana Lundborga. *När ateismen erövrade Sverige : Ingemar Hedenius och debatten kring tro och vetande*, Nya Doxa, Bokförlaget 2002.

kilka dekad. Trudno sobie wyobrazić ówczesny szeroki społeczny oddźwięk na głos jednego człowieka, ale miał on miejsce rzeczywiście. Teologowie i myślący inaczej pisarze, intelektualiści zostali zmarginalizowani, a dominacja laicyzmu została utrwalona przede wszystkim za pomocą reformy szkolnictwa za rządów socjaldemokratycznych. Tezy Hedeniusa, „apostoła ateistów"[15], są następujące:

1. Religie tworzą takie pojęcia prawdy, których nie można zanegować ani sfalsyfikować. Jest to postulat religijnopsychologiczny.
2. Niewiarę trzeba przyrównać do tekstów religijnych, niewiara może być wypowiadana w takim samym języku, co wiara, ma taką samą wagę; jest to teza teoretycznojęzykowa.
3. Logiki nie można unieważnić. Bóg nie może unieważnić rzeczy, które są niemożliwe, tak jak jeden równa się trzy (nominacja logiki na najwyższy rodzaj wiedzy, idealizacja pewnych kryteriów racjonalności). Chrześcijaństwo tak właśnie czyni, twierdząc, że Bóg jest wszechmocny, dlatego chrześcijaństwo jest irracjonalne[16]. Jest to teza logiczna, a zarazem refleks pozytywistycznej reguły, że sądy oceniające nie mają żadnej wartości poznawczej, a jest to reguła, która się samounicestwia.

Problem z doświadczeniem sacrum w szwedzkiej kulturze religijnej, w społeczeństwie szwedzkim ma swój negatywistyczny kontekst, tzn., że procesy sekularyzacyjne w innych krajach także są obecne. To skłania do identyfikacji pojęć i ich związków, aby precyzyjnie określić, co właściwie chcemy badać. I to jest najtrudniejsza kwestia. Nie jestem psychologiem religii ani socjologiem religii, badam teksty literackie pod kątem obecności motywów i postaci o religijnej proweniencji, mając na uwadze jako punkt wyjścia sprzeciw wobec utrwalania etykiety Szwecji jako najbardziej zsekularyzowanego kraju świata.

Jednak dostrzeganie spektakularnych przykładów sekularyzacji, czy lepiej — sekularyzmu — w oficjalnie wielokulturowej neopoliteistycznej Szwecji (z etykietą wysoce zsekularyzowanego kraju Europy) pozostaje rozpoznaniem częściowym, fragmentarycznym, chociaż nacechowanych sensacją przykładów można wskazać niemało. Gdy schodzi się z wysokiego rejestru ogólności instytucjonalnej na poziom konkretnych wypowiedzi, może się

[15] J. Lundborg (*I dag tror vi oss veta bättre*, „SvD" 2008 z 22 sierpnia), szwedzki teolog stwierdza po latach, że Hedenius był bardziej zainspirowany chrześcijaństwem niż sądzono, sam się określał — „niewinny religijnie" („religiöst oskyldig").

[16] Przedstawiam te trzy grupy argumentów w postaci najkrótszej i bez komentarza, gdyż stanowią one tło zasadniczego tematu. Zob. dwie książki Svante Nordina: *Från Hägerström till Hedenius. Den moderna svenska filosofin*, Doxa, Bodafors 1984; *Ingemar Hedenius. En filosof och hans tid*, Natur & Kultur, Stockholm 2004.

okazać, że to, co funkcjonuje jako pewnik współczesnego życia społeczno-kulturowego, a mianowicie — opinia o daleko posuniętej sekularyzacji szwedzkiej społeczności jest projekcją myślową, która rości sobie prawo do trafności. Język statystyki pozostaje bezradny wobec rzeczywistego stanu zaangażowania jednostki czy wielu jednostek w życie religijne, w poszukiwanie wymiaru *sanctum* czy w konfesyjne dzielenie się doświadczeniem ukrytego życia wiary. Oferta statystyków czy przedstawicieli mediów, którzy upowszechniają rezultaty analiz wyłącznie frekwencyjnych danych, może oddziaływać na wyobraźnię tak, jak liczby w retoryce perswazyjnej czy pojęcia globalistycznej nowomowy, ale nie pozwalają wyjść na głębię, aby zobaczyć ukryte pragnienia i tęsknoty w najwyższym stopniu metafizycznym. Nie mogą zastąpić medytacji pytań o ostateczny sens życia człowieka w obliczu śmierci i oczekiwania na życie po życiu.

Dziś w nauce i w mediach pojawiają się sygnały rozczarowania zredukowanym obrazem świata, czego efektem stała się duchowa pustka i utrata złudzenia, że odrzucenie religii zapewni lepsze zrozumienie świata. Nauka i media podążają za nowoczesną literaturą piękną, w której powstały liczne, a na pewno — znaczące manifestacje zainteresowania dla wymiaru *sanctum*, dla sacrum, dla odniesień życia człowieka do Transcendencji, do Absolutu, do *homo religiosus*. Powstały dzieła z dominującym wymiarem sacrum, dyskretnie i nienarzucająco werbalizujące zarówno pragnienie i poszukiwanie Boga, jak i dzieła reprezentujące nurt konfesyjny, emanujący radością modlitewnego spotkania ze świętością.

Inspiracją stała się dla mnie artykuł Ulfa Janssona SJ, pt. „Nowe pespektywy dla religii w Szwecji?"[17] oraz książka szwedzkiego historyka religii, Davida Thurfjella — pod znaczącym tytułem *Det gudlösa folket: de postkristna svenskarna och religionen* (*Bezbożni ludzie: postchrześcijańscy Szwedzi i religia*; 2015), i ważnym pytaniem: czy Szwedzi są bezbożni czy tylko postchrześcijańscy? (Är *svenskar gudlösa eller bara postkristna?*). Diagnoza wskazuję na sytuację, w której ideologia walcząca z pojęciem Boga i uznaniem religii za społeczną czy duchową wartość konkuruje z tęsknotami metafizycznymi. Tym samym dyskredytuje powierzchowne znaczenie ilościowych procedur, które utrwaliły skojarzenie Szwecji z etykietą najbardziej zsekularyzowa-

[17] Artykuł ukazał się pierwotnie pt. Nuove prospettive per la religione in Svezia? Na łamach Civitá Cattolica II 2006 nr 3741 (6 maja 2006) s. 235-247. Polskie tł. w biuletynie Kościół w Europie. Biuletyn Katolickiego Biura Informacji i Inicjatyw Europejskich OCIPE nr 18 (czerwiec 2006), s.7-12. Było dostępne w formie pdf: *http://ocipe.org.org.pl/pdf/2006/KwE18.pdf* (pozyskano 12 marca 2007). Obecnie — w Bibliotece Sejmowej pod sygnaturą P4954. *https://bs.sejm.gov.pl/F?func=item-global&doc_library=BIS01&doc_number=000071133&year=2006&volume=&sub_library=*

nego kraju świata. Na czym polega jej atrakcyjność i dla kogo jest to atrakcyjne — odpowiedź na tak postawione pytania przekracza ramy tego tekstu.

Ulf Jansson wnikliwie przedstawił dwa czynniki, bez których zrozumienie procesu sekularyzacji i zredukowania religii do sfery prywatnej w latach 50., 60., 70. nie jest możliwe. Pierwszym sprawcą anomalii (wyrugowania tematyki) stał się — co za paradoks — państwowy Kościół Szwedzki i jego restrykcyjne oddziaływanie, drugim zaś — był przemożny wpływ wspomnianego krytyka religii, Hedeniusa. Jansson dostrzegł także przemianę, jaka pojawiła się i narastała w latach 90. XX w.: to zintensyfikowanie obecności problematyki religijnej w życiu publicznym i zmiana stylu jej artykulacji z niechcianej politycznie na pożądanej społecznie, moralnie i duchowo.

Z diagnozą Jonsson współbrzmi krytyka hipotezy o sekularyzacji autorstwa szwedzkiego pastora Torstena Åhmana przedstawiona 19 września 2011 r. w obszernym artykule największego dziennika, Dagens Nyheter[18]. Ważniejsza jest inna sfera znaczenia — utrata znaczenia religii w świadomości wiernych. Dla niego praca nad świadomością Szwedów w kierunku pomniejszania sensu i niepotrzebności religii w życiu społeczeństwa to działanie socjaldemokratów, którzy wyrugowali religię ze szkół. Do lat 60. XX w. każdy Szwed rodził się jako luteranin, czyli członek „Szwedzkiego Kościoła" (nazwa własna), z którego nie mógł się wypisać, bo było to równoznaczne z rezygnacją z obywatelstwa, nauka w szkole zaczynała się od modlitwy i psalmu i nimi się kończyła.

Specyficzna pozycja Szwedzkiego Kościoła, który stał się ostoją przymusu, opresji związanej w tym, że władza świecka i władza kościelna tworzyły jedność bez możliwości manewru apostazji dla jednostek, które nie zgadzały się na przymusy administracyjne i presję. Trzeba zrozumieć logikę ingresu protestantyzmu do Skandynawii, specyficznego statusu protestanckiego Kościoła, którego przełożonym był aktualny władca świecki (król, rząd). Z tym wiąże się właśnie sprawa poczucia opresyjnego oddziaływania reprezentantów Kościoła, którzy wykonywali polecenia władzy. Dlatego kiedy pojawiła się jakakolwiek nadzieja na możliwość apostazji z opresyjnej instytucji państwowej i religijnej, a taka pojawiła się w latach 60. XX w., wielu Szwedów chciało się z niej skorzystać. Tym należy tłumaczyć poparcie, z jakim spotkały się reformy programy nauczania redukujące treści religijne ze szkół.

Po 2000 r., gdy następuje oficjalny akt separacji od państwa, Kościół szwedzki przechodzi ewolucję, musi zmieniać dotychczasowe zasady swojego postępowania, podejście do obowiązków; musi obecnie sam budować swój autorytet jako reprezentacja chrześcijaństwa, poszukiwać swojego miejsca na

[18] Pełna wersja tej wypowiedzi jest dostępna na blogu pastor: *http://www.utanh.se/varfor-ar-just-sverige-varldens-mest-sekulariserade-land/, zakładka sekularisering* (pozyskano 2.04.2017)

drodze dialogu, także z innymi Kościołami, w tym z rzymskim katolicyzmem i władzą papieską (wizyta Franciszka w Lund, jej przebieg, reperkusje). Nadal ma jednak swoich przeciwników, także w sprawach szczegółowych, takich, jak kapłaństwo kobiet (na czele Szwedzkiego Kościoła stoli biskupka Antje Jackelén), rozwody udzielane w kościele, zgoda na małżeństwa homoseksualne, dyskredytowanie wolnych (nieortodoksyjnych) Kościołów (frikyrkor).

Tezy o całkowitej sekularyzacji nie da się utrzymać, oparta jest bowiem na statystycznych danych, które dostarczają danych uproszczonych w odniesieniu do pytania, dlaczego Szwedzi nie uczęszczają regularnie do Kościoła. Z informacji, jakie w 2011 r. ogłosiło światowe stowarzyszenie o nazwie World Values Survey (*http://www.worldvaluessurvey.org/wvs.jsp*), badające wartości i przekonania, wynika, że wiara religijna odgrywa pewną rolę w rozwoju ekonomii i kultury Szwecji, że Bóg jest ważny dla co piątego Szweda, a religia dla co trzeciego, że chodzi do Kościoła tylko na wielkie święta, chrzest, ślub. Te dane frekwencyjne nic nie mówią o powodach takiego stanu rzeczy.

Kościół szwedzki stał się politycznie liberalny, wychodząc ku środowiskom dawniej nieakceptowanych: udziela nawet rozwodów, co świadczy o wyjściu ku grupom stosującym swobodne zasady obyczajowe i etyczne na miarę społeczności, które roszczą sobie prawa do naginania chrześcijaństwa z lekceważeniem miar czy norm *stricte* luterańskich. Po stronie odstępców mamy próby tworzenia wolnych Kościołów i związków wyznaniowych, opartych na idei wolności, z którą nie jest utożsamiany oficjalny Kościół ewangelicki. Doświadczenie wiary poza uwarunkowaniami instytucjonalnymi to swoisty kontrkulturowy bunt wobec nakładania zewnętrznych obowiązków przez upaństwowiony kościół.

W artykule „Dlaczego Szwecja jest uważana za najbardziej zsekularyzowany kraj" pojawia się jednak próba pokazania, że chrześcijaństwo nadal odgrywa widoczną rolę w życiu społecznym: wysoka etyka pracy, postawa oszczędności, pracowitości, uczciwości, mniejsza korupcja niż w innych krajach.

Czy rzeczywiście istnieją nowe perspektywy dla religii w Szwecji?

Tak pyta i pozytywnie odpowiada Olf Jonsson, jezuita, redaktor naczelny katolickiego pisma „Signum", profesor filozofii w Instytucie Newmana w Uppsali, weryfikując tezę o coraz większej sekularyzacji Europy, w tym – Szwecji. Wskazuje on na cztery[19] ważne sygnały otwarcia na religię: (1) na myśl, że sekularyzacja oznacza ograniczenie i zubożenie świata; na tezę

[19] Szwedzki teolog Ola Sigurdson: sekularyzacja czyni świat mniejszym, nie wyzwala, lecz ogranicza (*Världen* är *en främmande plats*; 2003); Owe Wikström, *Långsamhetens lov*, 2001: pluralizm wartości jest postrzegany jako ciężar, nie buduje trwałych więzi; szwedzkie ofiary tsunami w 2004 po Bożym Narodzeniu spontanicznie gromadziły ludzi w Kościołach; o przyciąganiu samej religii, noszeniu symboli religijnych, przynależności i tożsamości zob. np. artykuł Britt M. Näström, *Religion har blivit mode*, „Svd" 2005 z 9.10. Na osobną wzmiankę

(2), że pluralizm wartości nie pozwala na zakorzenieniu się we wspólnocie z innymi i w gruncie rzeczy jest ciężarem; (3) na odejście od rytów, które pomagają w stawianiu czoła trudnym doświadczeniom (śmierć, zabójstwo Olofa Palmego, cierpienie, tsunami, akty terroru), prowadzi do odkrywania obrzędów religijnych, wreszcie — (4) na uświadomienie siły tkwiącej w wierze, symbolach religijnych, w przynależności etnicznej czy religijnej.

Rzecz to znana, ale warta przypomnienia, że szwedzka literatura piękna właściwie w sposób nieprzerwany intryguje poszukiwaniem form przedstawienia postaw wolnościowych jako związanych z tęsknotami metafizycznymi człowieka. Wystarczy wspomnieć kilka reprezentatywnych przykładów: twórczość Pära Lagerkvist (1891–1974) — prozaika, poety, dramaturga, eseisty i krytyka, który nadal niepokoi; Marika Stiernstedt (1875–1954); dzieło Svena Johana Stolpe (1905–1996), noblisty Tomasa Tranströmera (1931–2015) — poety na wskroś metafizycznego; liczne wycieczki w sferę religii w twórczości Astrid Lindgren (1907–2002); trudne i mroczne utwory konwertytki katoliczki, Birgitty Trotzig (1929–2011).

Dla zilustrowania pozainstytucjonalnych zwiastunów powrotu do tematyki religijnej w latach panowania kultury laickiej wybrałem dwie liryczne świadectwa, dwie poetki, których twórczość spotkała się z szerokim pozytywnym przyjęciem, wręcz przekraczającą oczekiwane miary popularnością: Annę Gretę Wide (1920–1965) oraz Ylvę Eggehorn (1950–), współczesną autorkę poezji śpiewanej i 20 oficjalnie wykonywanych w kościołach psalmów/hymnów religijnych. Nazwałem je sygnałami powrotu literatury szwedzkiej do problematyki religijnej w aurze wolności, dobrowolności, świadomego wyboru jednostki poza instytucją kościoła ewangelickiego. Manifestowanie wiary odbywało się w sytuacji często opresyjnej, niesprzyjającej, wbrew akceptowalnym społecznie wzorcom czy ideałom. Dlatego trzeba mówić nie o sukcesie objawionym w pozytywnym przyjęciu przez krytykę, bo ta milczała, lecz — w popularności wśród szerokiej publiczności, której dokładne rozmiary wymagałyby ustalania liczby wydań tekstów, obrazu czytelnictwa, a także — ilości wydań tekstów rozpowszechnionych za pomocą muzycznych adaptacji w formie poezji śpiewanej.

To, co zwraca uwagę w liryce Anny Wide, to głębia przemyśleń i niebanalnych sformułowań odkrywanych przez jednostkę pod powierzchnią codziennego życia. Mam na uwadze utwory z ostatniego tomiku zatytułowanego Święta niepewność (*Den saliga osäkerheten*) z 1964 r. Wiersze oddają dramatyzm i silną energię ukrytego życia duchowego. Wyłania się z nich obraz człowieka o nieprzeciętnych walorach, poszukującego chrześcijańskiej głębi,

zasługuje spektakularna konwersja na katolicyzm w 2015 r. zbuntowanego pastora szwedzkiego, Ulfa Ekamana i jego żony.

odpowiedzialnego za każde słowo i kształt artystyczny form wypowiedzi. Nie ma tu łatwych spraw w relacji Bóg człowiek, nie ma pobożnych westchnień czy taniego sentymentalizmu, nie ma moralizowania czy dydaktyki. Jest obraz surowej zdyscyplinowanej religijności otwartej na Boga — Tajemnicę nieodgadnioną, nie objawiającą się człowiekowi, ale pozwalającą się zbliżyć poprzez główną platformę — przemowę-modlitwę, która jest tutaj główną formą literackiego wyrazu.

Wobec przeczucia i świadomości zbliżającej się śmierci poetyckie ja zachowuje dystans i dyskrecję. Daje świadectwo żywej wiary i wyznawanej miłości Boga zgodnej z liturgią ewangelicką i za pomocą słownictwa związanego z tradycją luterańską. Metafizyczna wrażliwość Wide objawia się w całkowitej afirmacji rzeczywistości nadprzyrodzonej wbrew rozlicznym pytaniom, wątpliwościom, niepewności. Jest to liryka medytacji modlitewnej i zapis intelektualnych przemyśleń, a nie wzruszeń, emocji czy nastrojów. Bardzo subtelny, wyrafinowany myślowo przekaz ewangelicznych prawd o naturze Boga i postawy człowieka, którego do Stwórcy przyciąga piękno, spokój, harmonia, przyroda. Modlące ja — *homo religiosus* stawia wysoko poprzeczkę przy komponowaniu słów, podporządkowanych świadczeniu wiary w istnienie świata niewidzialnego, pozazmysłowej konsolacji, dzieleniu się własnym doświadczeniem religijnym na przekór otoczeniu, ogólniej niechęci do religii.

Dobrym przykładem sposobu kształtowania wypowiedzi poetyckiej jest wiersz ostatni, pt. *Ave verbum corpus*[20], będący aluzją do wyrafinowanej pieśni eucharystycznej:

Nikt tej muzyki na napisał.
Ona leżała i czekała, dojrzała,
Aż ktoś wypuścił ją łagodnie i lekko
Z otwartego łona jasności.
To działo się w pobliżu śmierci,
Gdy nazwy straciły swój sens.
Tak powstała pieśń z niczego,
Szum Boskiego oddechu w kosmosie,
Świętobrzmiące świadectwo
O naszej drugiej i prawdziwej niewinności.
Pociesz się, serce, gdy taka pieśń
Może się wydobyć z ziemskich grot.
Niech aniołowie śpiewają ją dla nas
Podczas smakowania śmierci.

Pierwsze zetknięcie ze śpiewaną poezją Eggehorn kieruje myśl ku wspólnotowemu aspektowi wyznawanej wiary, czego świadectwem, wymownym

[20] A.G. Wide (1989).*Dikter av…* [red.] G. Vallquist, Höganäs: Bra Lyrik , s. 150. Przekład własny.

dowodem są już tytuły dwóch pierwszych tomików zebranych w 1975 r. w jednym tomie: *Ska vi dela — Jesus älskar dig* (*Dzielmy się — Jezus cię kocha*). Podobnie w pieśniach-psalmach zaakceptowanych do śpiewania we wszystkich kościołach szwedzkich zwraca uwagę forma apelu, wezwania do szerszego grona osób, a jest on ugruntowany na poczuciu silnej więzi z Bogiem ufnego „dziecka bożego" — poetyckiego „ja". To jest jak głośna modlitwa — nieustanne wyznanie chrześcijańskiej nadziei i wiary wobec innych, i razem z innymi. Prostota i żarliwość konfesyjna to charakterystyczny rys takich wierszy-pieśni, jak „Var inte rädd" („Nie lękaj się")[21], „Det är saligt på Jesus få tro"[22] („Błogosławieństwem jest wierzyć w Jezusa"), „Morgon"[23] („Poranek"). Taki sposób przeżywania wiary i styl językowej ekspresji stanowi ważną cechę budowania poczucia wspólnoty duchowej z innymi ludźmi, co pokazuje ten oto fragment:

> Święte jest gromadzenie się w wierze
> Wokół słowa modlitwy i pieśni.[24]

Zdaję sobie sprawę, że moje rozważania to zaledwie intelektualne dotknięcie szwedzkich wariantów doświadczenia metafizycznego w ewangelickich nurtach chrześcijaństwa. Do ich pełniejszego poznania prowadzą analizy wielu literackich tekstów, choćby tylko poetyckich, które napisano z myślą o wyjściu na głębie relacji Boga i człowieka, z ambicją sprostania wyżynom artystycznego kunsztu — słownego i muzycznego.

[21] Psalm wykonywano często po katastrofach, takich jak zatonięcie promu Estonia i przy trumnach szwedzkich ofiar tsunami. Jest to jeden z dziesięciu najpopularniejszych psalmów pogrzebowych: *https://lavendla.se/begravning/vid-begravningen/begravningspsalmer/*. Wskazuje na pojednanie jako reakcję na zło.

[22] Det är saligt att samlas i tro / omkring ordet till bön och till sång, psalm 263 (*Psalmer och Sånger*, Libris Verbum, Örebro-Stockholm 1987, s. 263).

[23] *Ibidem*, s. 537.

[24] *Ibidem*, s. 263.

*Hieronim Chojnacki*

## The Experience of Sacrum. Some Signs of the Return to the Realm of Religion in the Public Sphere and in Literature in Sweden. Anna Greta Wide, Ylva Eggehorn

*Abstract*

It is very difficult to pursue recognizing the examples of re-secularization in the multicultural Sweden (the country labelled as the most secularized one). The effects of the domination of logical positivism in the intellectual life and in the philosophy called the nihilistic theory of values, as well as the active rejection of metaphysics and the rich religious tradition seem to dominate. Ingemar Hedenius, whose arguments contributed to the reduction of religious content in the Swedish schools accomplished by the Social Democrats (from 1933 to 1977), played the most important role here. However, Sweden is far from being just an irreligious country. Religion still plays a cultural role and, moreover, because of immigrants, the religious landscape becomes more complex. In the today's media as well as earlier in the literature, some signs of disappointment with the reductionist image of the world appear, resulting in spiritual emptiness and the loss of the illusion that the rejection of religion would provide a better understanding of the world. The article focuses on two testimonies of the Christian faith — popular lyrics or sung poetry by: Anne Grety Wide (1920–1965) and Ylvy Eggehorn (born 1950).

*Keywords*: sacrum, secularism, re-secularization, religion, media, religiology, Christian faith, pray, popular lyrics, sung poetry.